

Czy USA są dobrym oparciem dla Polski?

15 lutego 2009

Stany Zjednoczone, propagowane jako „niekwestionowane mocarstwo”, mają być jakoby „wszechpotężne”, a w rzeczywistości stoją wobec zobowiązań, których nie są w stanie dotrzymać. Mimo utraty życia, okaleczenia oraz pozbawienia dachu nad głową 25 proc. ludności Iraku, USA jako „jedyna superpotęga na świecie” nie jest, jak dotąd, w stanie kontrolować i spacyfikować miasta Bagdadu.

W celu prowadzenia bezsensownej wojny w Afganistanie, USA wciągnęło NATO w konflikt szkodliwy i zupełnie niepotrzebny tej organizacji. USA ma siły wojskowe niebezpiecznie rozrzucone po całym świecie, załamującą się gospodarkę i walutę oraz – zdaniem byłego ministra skarbu w Waszyngtonie i byłego redaktora „The Wall Street Journal”, Paula Graiga Robertsa – jest rządzona przez chciwą Kabałę.

Kabała ta chciałaby zaatakować Iran, Syrię oraz wypędzić Hezbollah z Libanu. Ludzie niespełna rozumu, pracujący w grupach planistów, przygotowują strategię kontrolowania Chin przez USA i stworzenia systemu zabezpieczeń, by Chiny nigdy nie wymknęły się spod tej kontroli. Kandydat republikański na prezydenta chwali się, jak to on wystraszy Rosję i podporządkuje Waszyngtonowi Putina.

Rzecz zdumiewająca! Najbardziej zadłużone państwo świata chce dominować dwa państwa, które mają największe nadwyżki w handlu światowym. Według „World Factbook”, publikacji CIA, Rosja w 2007 roku miała nadwyżkę 465 miliardów dolarów, a Chiny 363 miliardy. W przeciwieństwie do Chin i Rosji, bieżący roczny deficyt USA wynosi 987 miliardów dolarów. Jest to deficyt przekraczający sumę deficytów wszystkich państw na świecie razem wziętych.

Tymczasem globalny koszt agresji rządu Busha na inne kraje waha się od 3000 do 5000 miliardów dolarów. Każdy z tych dolarów musi być pożyczony i dodany do globalnego zadłużenia USA. Jednocześnie brakuje zarezerwowanych funduszy na świadczenia USA, które wynoszą około 53 000 miliardów.

Według Paula Graiga Robertsa, USA jest dziś najbardziej ryzykownym dłużnikiem na świecie i w dodatku musi polegać na obcych, żeby móc finansować własną konsumpcję, prowadzenie nielegalnych wojen, jak też funkcjonowanie własnego rządu.

Mitologia amerykańska twierdzi, że „najwspanialsze pokolenie” Amerykanów uratowało świat od tyranii Niemiec nazistowskich, podczas gdy tak naprawdę inwazja Normandii w czerwcu 1944 roku nie odegrała wielkiej roli w zadaniu klęski Niemcom. Główną i decydującą klęskę Niemcy ponieśli pod Stalingradem w 1942 roku, tak że główne znaczenie inwazji na Normandię polegało na tym, iż dzięki niej Sowietci nie zajęli całej Europy, ale na nieszczęście dla Polaków, zajęli i zniewolili Polskę, za zgodą jej sojuszników Wielkiej Brytanii i USA.

Tymczasem ostatnio reżym Busha obalił konstytucję amerykańską i nie ma obecnie siły w ustroju USA, żeby tę konstytucję na nowo wprowadzić w życie. Gospodarka jest w opłakanym stanie, ponieważ miliarderzy amerykańscy dorabiają się majątków, eksportując produkcję, robociznę, jak też technologię.

Obecnie wartość importu do USA przekracza wartość produkcji przemysłu amerykańskiego. USA jest uzależnione od importu towarów i paliwa. Uzależnienie to rośnie w zawrotnym tempie, zwłaszcza odkąd, po marcu 2002 roku, Bush zgodził się narzucić dominację Izraela na Bliskim Wschodzie.

Wówczas wartość standardowej baryłki ropy naftowej zaczęła wzrastać pięciokrotnie od 25 do 125 dolarów, podczas gdy koszt importu paliwa do USA wzrósł z 145 do 456 miliardów dolarów rocznie, co powiększyło roczny deficyt handlowy USA o 300 miliardów dolarów, na dodatek do deficytu handlowego w

wysokości około 800 miliardów dolarów.

Jak uprzednio pisałem, USA może udźwignąć tak wielki deficyt, ponieważ paliwo jest wyceniane w dolarach i dolar stanowi walutę rezerwową banków centralnych. Jednak ta rola dolara zbliża się ku końcowi, w miarę jak producenci starają się wyceniać paliwo w innych walutach, w celu utrzymania swoich dochodów z eksportu paliwa w walucie bardziej stabilnej od dolara.

Z chwilą, kiedy dolar straci rolę waluty rezerwowej, skończy się udzielanie Stanom Zjednoczonym kredytu na pokrycie deficytu budżetowego. Jak dalej przewiduje Paul Graig Roberts, stopa życiowa w USA zacznie się załamywać, aż dojdzie do upadłości gospodarki supermocarstwa amerykańskiego.

W tym stanie rzeczy USA nie są dobrym oparciem dla Polski. Natomiast żądania zgody na budowę wyrzutni pocisków amerykańskich systemu „Tarcza” na polskim terenie, o cztery minuty lotu pocisku od Moskwy, zagraża Polsce zniszczeniem przez rosyjskie bombardowanie nuklearne, które mogłoby bezkarnie obrócić Polskę – jako pionka na szachownicy gry o dominację USA nad światem – w teren skażony radioaktywnie.

Autor: Iwo Cyprian Pogonowski